

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 28 Września 1936 roku

Nr. 2656

### Reforma walutowa we Francji

PARYŻ, 27. 9. Projekt ustawy finansowej, który zostanie jutro o g. 9 złożony przez min. skarbu w izbie deputowanych, zawiera 26 artykułów, zgrupowanych w 5 rozdziałach. Artykuł pierwszy zawieszka stosowanie postanowień ustawy monetarnej.

Art. 2 postanawia, że nowa wartość franka w złocie będzie ustalona przez dekret i nie może być niższa od 43 miligramów, ani wyższa od 49 miligramów złota.

Art. 3 przewiduje ustanowienie funduszu stabilizacyjnego, w celu utrzymania nowego kursu franka na nowym parytecie.

Art. 9 upoważnia dłużników do żądania odroczenia płatności zobowiązań, zawartych w dewizach zagranicznych, a których termin płatności przypadał na najbliższe dni.

Art. 10—12 mają na celu zabezpieczenie na rzecz państwa wszystkich ewent. zysków, jakie mogą wyniknąć dla osób prywatnych z tytułu posiadania lub przechowywania przez nie złota. Artykuły te mają na celu zapobieżenie temu, by osoby, które niedawno zakupiły i przewaloryzowały złoto, przez obecną reformę monetarną, nie osiągały niesłuszných zysków. Zagadnienie to rozwiązane zostaje w ten sposób, że wszystkie osoby prywatne, posiadające złoto w ilości ponad 50 gramów, obowiązane są zgłosić je w urzędach podatkowych w terminie do dnia 10 października, przy czym administracja skarbową wymierzy tym osobom podatek, w wysokości równej nadwyżce wartości złota w stosunku do franka obiegowego.

Art. 13 nakazuje zgłoszenie w terminie do 15 dni od chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, wszelkich transakcyj w dewizach zagranicznych, zawartych w okresie od 20—26 września.

Artykuły powyższe wyczerpują 2 pierwsze rozdziały: rozdział trzeci zaczyna artykuł 14, upoważniający rząd do regulowania w drodze dekretów rady ministrów stopy plac i dostosowywania ich do kosztów utrzymania. W procedurze ustalania wysokości plac uczestniczyć będą przedstawiciele obu stron zainteresowanych, t.j. pracodawców i pracowników.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

PARYŻ, 27.9. Komisja finansowa izby deputowanych ukończyła swe obrady o godz. 2 m. 35, przegłosowała bez zmiany wszystkie artykuły i całokształt ustawy rządowej w sprawie monetarnej.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

PARYŻ, 27.9. Komisja finansowa izby deputowanych ukończyła swe obrady o godz. 2 m. 35, przegłosowała bez zmiany wszystkie artykuły i całokształt ustawy rządowej w sprawie monetarnej.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

Art. 15 upoważnia rząd do regulowania mocą dekretów (które wydawane być mogą do dn. 31 grudnia 1937) wszystkich plac urzędników i pracowników państwowych i komunalnych w celu dostosowania tych plac do poziomu z r. 1930.

### Paryski adres gen. Zagórskiego rodzina uważa za mistyfikację

Przed paru dniami organ „Legjonu Młodych”, „Państwo Pracy”, podał informację o tem, że gen. Zagórski mieszka w Paryżu. Informację tę

skwapliwie powtórzyła prasa sanacyjna, m. i. „Kurier Wileński”. W sprawie tej pisze „Wieczór Warszawski”:

Wiadomość, podana przez organ „Legjonu Młodych”, o paryskim adresie zaginionego od wielu lat generała Zagórskiego, na którą „Wieczór Warsz.” wczoraj zwrócił uwagę — wywołała w stolicy zrozumiałe poruszenie. Chcąc dociec autentyczności tego doniesienia, zwróciliśmy się do rodziny generała oraz do tych osób, które zajmowały się poszukiwaniem, ażeby sprawdzić, czy adres ten jest im wiadomy.

Oświadczono nam, iż wiadomość o adresie paryskim jest złośliwą mistyfikacją, mającą jedynie na celu zohydzenie pamięci gen. Zagórskiego przez podsufianie podejrzeń, iż generał, jako rzekomy „nieboszczyk” przebywał zagranicą, korzystając oczywiście z licznych „dobrodziejstw” udanej śmierci.

Rodzina gen. Zagórskiego energicznie protestuje przeciw formie wystąpienia organu „Legjonu Młodych”, ze swej strony zaś zapewnia, że powyższy adres paryski był już jej dawniej wiadomy i po sprawdzeniu okazał się fałszywym śladem. Ostatnio krażyły również pogłoski o rzekomym pobycie gen. Zagórskiego w Brukseli, skąd ślady miały następnie prowadzić do Madrytu. Nie brak było nawet tak fantastycznych przypuszczeń, iż gen. Zagórski znajduje się wśród wojsk powstańców hiszpańskich.

Wszystkie te przypuszczenia, po skrupulatnym zbadaniu okazywały się nieprawdziwe.

## TOLEDO ZDOBYTE Bohaterowie Alkazaru uwolnieni

CIĄGLY MARSZ NAPRZÓD. RABAT, 27.9. Według komunikatu, ogłoszonego przez radiostację powstańczą, upadku Toledo spodziewać się należy w ciągu dnia dzisiejszego.

Na odcinku Awila wojska powstańcze zdobyły miejscowość Lacanada. Na odcinku Biscaya rozpoczęła się gwałtowna bitwa, przyczem dochodziło do walk wręcz.

W Asturii na odcinku Trubia walki trwają. 4 samoloty rządowe zostały zrzuczone.

Na odcinku Kordoby powstańcy zajęli miejscowość Matrello i Castro del Vie.

WALKI POD TOLEDO. PARYŻ, 27.9. Specjalny wysłannik agencji Havasa na froncie Toledo donosi: Po ciężkich walkach, stoczonych rankiem, straż przednie armii gen. Franco podeszły wczoraj o godz. 18-tej prawie pod same mury Toledo.

Oddziały pułk. Acensio przygotowują się do walki i zajęły pozycje wyjściowe w odległości mniej więcej 1 km od miasta. Akcja ta pozostaje w ścisłym związku z akcją garnizonu Alkazaru.

LIZBONA, 27.9. Oficer kwatery głównej gen. Caceres, który rozmawiał telefonicznie z korespondentem Reutersa około godz. 16, oświadczył: „Przypuszczamy, iż Toledo dostanie się w nasze ręce przed zachodem słońca. Ostatnie wiadomości, jakie otrzymaliśmy z frontu, pochodziły z godz. 14.30. W chwili tej bitwa, która rozpoczęła się o świcie u bram miasta, trwa z zaciętkością.

LA CORUNA, 27.9. Sztab 8 dywizji komunikuje, iż miasto Toledo zostało zdobyte, a oblegani w Alcazarze są uwolnieni.

Nieprzyjacieli pozostawił na polu bitwy 300 zabitych i obfity materiał wojenny.

KORDOBA W REKU NARODOWCÓW. BURGOS, 27.9. Kordoba, która

była od miesiąca oblegana przez wojska rządowe, dziś rano została uwolniona, po porażce dwóch tys. milicjantów pod Espejo. Wojska rządowe są rozbite przez kolumny Buruaga. Na placu boju pozostało 80 milicjantów. Oddziały rządowe odprężone o 40 km na południe od Kordoby.

WARSZAWA, 27.9. W dniu dzisiejszym od rana rozpoczęły się wybory do rady miejskiej w Łodzi pod znakiem bardzo dużego zainteresowania. Już przed godz. 9-tą zbierali się liczni wyborcy przed lokalami wyborczymi. Frekwencja głoszących stale wzrasta. Do żadnych incydentów nie doszło, z wyjątkiem jednego starcia na peryferiach miasta między zwolennikami Obozu Narodowego i bojówkami P.P.S. Starcie to zlikwidowała policja. W mieście, mimo dużego ożywienia, panuje całkowity spokój. Należy dodać, że w nocy z dn. 26 na 27 b. m. miejscowe organa bezpieczeństwa zatrzymały w Łodzi około 150 osób. Z pośród zatrzymanych znaczna część przybyła z poza Łodzi.

Poza Łodzią, odbywają się również w dniu dzisiejszym wybory do rady miejskiej w Mławie (woj. warszawskie). Zainteresowanie wyborami dość duże. Z polecenia prokuratora aresztowano 25 narodowców, pod zarzutem organizowania napadu na lokal wyborczy w piątym okręgu, gdzie unieważniono listę Narodową.

WARSZAWA, 27.9. (Tel. wł.). Godz. 24. Wybory do rady miejskiej w Łodzi przeszły pod znakiem olbrzymiej frekwencji wyborów, sięgającej 90 proc. Wyniki szczegółowe dotychczas nieznanne. Według powierzchni obliczeń, liczby głosów na listy Obozu Narodowego i „Frontu Ludowego” są niemal równe w wielu okręgach. Przypuszczają, że poza P.P.S. i Str. Nar. żadne ugrupowanie nie zdobędzie ani jednego mandatu do rady miejskiej.

Wszyscy Polacy we wszystkich okręgach głosowali na listę Obozu Narodowego, Żydzi, a zwłaszcza inteligencja żydowska, głosowali na listę lewicową.

Na dzień wyborów sprowadzono z poza Łodzi większą ilość policji. Poza drobnymi utarczkami, do żadnych większych zajść nie doszło. Reforma walutowa we Francji.

WARSZAWA, 27.9. O godz. 19.00 zakończono zostało głosowanie przy wyborach do rady miejskiej w Łodzi. Do godz. 2-giej w nocy zdołano uzyskać dane z kilku okręgów wyborczych.

Według obliczeń głównej komisji

### Nowy strajk we Francji

PARYŻ, 26.9. Onegdaj wybuchł poważny strajk we wszystkich przedsiębiorstwach transportów rzecznych. Strajk ten nie objął jedynie berlinek, prowadzonych przez samych właścicieli. Ma on dość duże zna-

czenie ze względu na to, że aprowizacja Paryża w węgiel a nawet częściowo w benzynę, odbywa się przeważnie drogą wodną. Dłuższe trwanie strajku mogłoby zatem wywołać brak węgla, którego zapasy w Paryżu są na razie niewielkie.

### Koniec konkursu lotniczego juniorów

WARSZAWA, 27.9. Dzisiaj samoloty, biorące udział w krajowym lotniczym konkursie turystycznym, ukończyły ostatni etap konkursu, przelatując ze Lwowa przez Dębicę, Mielec, Sandomierz do Warszawy. Samoloty zaczęły lądować na lotnisku Mokotowskim, poczynając od godz. 14.50.

Do godz. 17.50 wylądowały kolejno wszystkie samoloty w liczbie 21. Zaraz po lądowaniu, odbyła się próba zakotwiczenia samolotu i przygotowania go do noclegu. W dniu jutrzejszym, po przeprowadzeniu 2 prób, próby lądowania lotu na orientację, nastąpi zakończenie konkursu.

### ZMIANA GABINETU W SZWECJI



Na skutek wyniku wyborów do szwedzkiego Riksdagu, które przyniosły większość ugrupowaniu lewicowemu, dotychczasowy premier — Pehrsson podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Na zdjęciu — leader socjalistów szwedzkich, Hausson, opuszcza pałac, po wzięciu u króla, który mu powierzył misję utworzenia nowego gabinetu.

### Od Administracji.

- Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 października 1936 r.  
Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

## SMIGŁY PRZEGRAL Z BRYGADĄ 0:2.

W Częstochowie, wobec 4.000 widzów, odbył się finałowy mecz o wejście do Ligi pomiędzy Smigłymi wileńskimi a miejscową Brygadą. Zwyciężyła niespodziewanie ale zasłużenie Brygada w stosunku 2:0 (1:0).

## WALKA O MISTRZOSTWO POLSKI W LEKKOATLETYCE.

W sobotę rozpoczęły się w Wilnie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Po wstępnych uroczystościach, prezes W.O.Z., nac. Mueller, złożył raport gen. Skwarczyńskiemu. Następnie odbyła się defilada, po której rozpoczęły się właściwe zawody. Pogoda nieestety nie dopisała. W czasie zawodów padał rześisty deszcz. Mimo to na trybunach znalazło się około 2.000 widzów, co jest rekordem nie tylko w stosunku wileńskie, jeżeli chodzi o lekkoatletykę. Wśród widzów uderzał znaczny procent młodzieży szkolnej. Niepogoda przyczyniła się do obniżenia wyników.

Wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

W finale biegu na 100 m, po zaciętej walce między Trojanowskim 2 a Zaslona, zwyciężył niespodziewanie Zaslona (Białystok) w czasie 11 sek., 2) Trojanowski 2 (AZS—Warszawa) 11 sek., 3) Łopuszyński (Polonia—Warszawa) 11,4, 4) Zylński (KPW—Wilno).

W finale biegu na 400 m zwyciężył łatwo Kucharski (Pogoń—Lwów), w czasie 51,2 sek., przed Melskim (AZS—Warszawa) 53,5.

W skoku w dal pierwsze miejsce zajął Hanke (Warszawianka) 7 m, 2) Hofman (AZS—Poznań) 6,85, 3) Sikorski (Fort Bema) 6,69, 4) Pławczyk (AZS—Warszawa) 6,64, 5) Wiczorek (Smigły—Wilno) 6,25.

Rzut dyskiem wygrał Gierutto

(Warszawianka), osiągając 42,23 m, 2) Pławczyk (AZS—Warszawa) 40,80, 3) Kozłowski (Smigły—Wilno) 39,70. Zawodnicy osiągnęli niewątpliwie lepsze rzuty, ale śliski, z powodu deszczu, dysk wyrywał im się często z ręki.

W biegu na 10.000 m, nie zagrożony przez nikogo Noji (Legia—Warszawa) zajął pierwsze miejsce w czasie 31:41,4. Noji w czasie biegu zdublował kilku zawodników. Drugie miejsce zajął Jankowski (Zagiew—Warszawa) w czasie 32:59,6. Zgromadzona licznie na watach stadionu młodzież szkolna, zgótowała gorącą owację Nojemu jak i Kucharskiemu.

W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajął Klemczak (AZS—Poznań) 3,90 m, przed Morończykiem (Warszawianka) 3,80 i Zakrzewskim (BKS—Polonia) 3,40.

Wielką emocji przyniósł bieg na 800 m, wygrany, jak było do przewidzenia, przez Kucharskiego. Ze startu zawodnicy ruszyli zwaną masą, dopiero na drugiej krzyżownicy Kucharski objął prowadzenie. Za nim biegli Zylewicz i Maszewski. Po pierwszym okrążeniu prowadzenie obejmują Zylewicz, jednak po dalszych 50 m Kucharski wysuwa się znów na czoło i pierwszy przerywa taśmę w czasie 1:58,2, 2) Maszewski (Legia) 1:59,4, 3) Zylewicz (KPW—Wilno) 2:00,5.

Rzut młotem, który się odbył w ogóle po raz pierwszy w Wilnie, wygrał Węglarczyk (Sokół—Chorzów) 40,97, przed Kieplikowskim (Sokół—Bydgoszcz) 39,65 i Węckowskim (Sokół—Bydgoszcz) 39,59 m.

Bieg na przelaj na 3.000 m zwyciężył Flis (Strzelec—Lublin) w czasie 10:19,5.

**ZAKONCZENIE LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI**  
W drugim dniu zawodów lekko-

atletycznych o mistrzostwo Polski pogoda nieco poprawiła się.

W finale biegu na 110 m przez płotki wygrał: 1) Niemiec (Pogoń—Lwów) 16,2, 2) Pajskar (Legia—Warszawa) 16,4.

W biegu sztafetowym 4×100 m zwyciężył AZS (Warszawa), ale sztafeta ta została zdyskwalifikowana za przekroczenie linii przez Pławczyka przy zmianie z Kozlickim. Mistrzostwo przyznano Legii w czasie 45,6.

W rzucie kulą pierwsze miejsce zajął Gierutto (Warszawianka) 14,13 przed Praksim (Katowice) 13,39.

Na 5.000 m zwyciężył bezapelacyjnie Noji, który przebiegł ten dystans w czasie 15:23,6.

W skoku wwyż, po dogrywce, zwyciężył Gierutto — 180 przed Kalinowskim (Grudziądz) 180 i Sierpińskim (Sokół—Lwów) 175.

Na 400 m przez płotki pierwszy taśmę przerwał Maszewski (Legia—Warszawa) w czasie 58,9 przed Sadowskim (AZS—Poznań).

W biegu na 1500 m, od startu do mety, prowadził Kucharski, który wygrał w bardzo słabym czasie 4:13,2.

W rzucie oszczepem duży sukces odnieśli Wilnianie, zajmując pierwsze dwa miejsca. Pierwszy Wojtkiewicz (Smigły) 58,44, 2) Dziadul (Strzelec—Wilno) 52,95.

Ostatnią konkurencją był bieg sztafetowy na 4×400 m. Walka o pierwsze miejsce toczyła się pomiędzy warszawskim AZS a Warszawianką. Końcowy finisz zadecydował o zwycięstwie Warszawianki w czasie 3:31,7, 2) AZS—Warszawa 3:31,8.

W ogólnej punktacji, według danych nieoficjalnych, pierwsze miejsce zajęła Warszawianka.

## Ś. p. Profesor Aleksander Safarewicz

Ciężką kirzywdę wyrządziła społeczeństwu naszemu przedwczesna i niespodziewana śmierć zmarłego w dniu 22 września r. b. ś. p. Dr. Aleksandra Safarewicza. Ubyła społeczeństwu wileńskiemu jednostka aktywna i twórcza, cios bolesny dotknął tak wielce w sily naukowe uboga nasza Wszechnicę Batorowa, wielka luka nie do powetowania powstała w dezorientowanej moralnie naszej korporacji lekarskiej. Nie przeciętej bez wątpienia miary człowiekiem był ś. p. Dr. A. Safarewicz, — nieprzeciętnym obywatel-Polakiem, nieprzeciętnym lekarzem i kolegą, nieprzeciętnym pracownikiem naukowym. Jakież czynniki i momenty złożyły się na ową nieprzeciętność? Na tego rodzaju pytanie nie trudno dać odpowiedź: wysoka kultura duchowa, subtelna wrażliwość etyczna, zaszczytnie wyróżniająca Zmarłego w każdym środowisku i w każdej sytuacji życiowej, ponadto i takie niecodzienne właściwości charakteru, jak wyrozumiałość, uczynność, delikatność i uprzejmość dla wszystkich. Obdarzony taką strukturą psychiczną ś. p. Dr. A. Safarewicz siłą rzeczy stał się jednostką, predystynowaną na wychowawcę szerokiego rzesz lekarskich, autorytetem moralnym zarówno dla młodszych lekarzy, jak i dla starszej ich generacji. Radą i pomocą każdemu chętnie służył, czystym i światłym przykładem świecił, nieświadomie, rzeczy można, akcentując tę prawdę niezbita, że inne wzory i inne przykłady, aniżeli nas otaczające, są dziś nam potrzebne. Niemasz w Wilnie, trzeba to śmiało i bez ogródek powiedzieć, lekarza, któryby się cieszył wśród kolegów takim szacunkiem, zaufaniem i sympatią, jak ś. p. Dr. A. Safarewicz, niemasz w naszym mieście lekarza, któryby mógł być stawiany za wzór dla innych... Gdybyśmy mogli i umieli iść śladami Zmarłego, nie byłoby mowy o zaniku powagi i zmniejszeniu się wpływu stanu lekarskiego w społeczeństwie.

Wartościom li tylko osobistym, nie zaś innym względem, zawdzięczał Zmarły, jeśli się wysunął na jedno z miejsc przodujących, jeśli, jako lekarz społecznik, tak wysokie zdobył stanowisko. Szereg lat pracując nad podniesieniem sanitarnego stanu Wilna, wgłębiając się we wszystkie zagadnienia sanitarne, szczerą oddał przysługę sprawie zdrowotności naszego miasta przez utrwalenie fundamentów pod budujący się gmach higieny praktycznej. Ś. p. Aleksander Safarewicz odznaczał się wybitną pracownictwem i sumiennością, czy to w charakterze kierownika na wysokiej stopie postawionej pracowni chemiczno-bakterjologicznej, czy to jako wykładowca chemii fizjologicznej dla studentów medycyny, a następnie jako najbliższy współpracownik nieżyjącego dziś prof. K. Karaffy-Korbutta, czy wreszcie jako profesor higieny po śmierci swego Wielkiego Nauczyciela. O dorobku naukowym Zmarłego świadczą liczne, więcej lub mniej obszerne, Jego prace z zakresu higieny, wykazujące wielostronną erudycję autora i gruntowne opanowanie przedmiotu. Z prac tych, (a pozostało ich przeszło 40), na specjalną uwagę zasługują: „Badanie książek szkolnych pod względem higieny”, „O akcji sanitarniej samorządów na terenie Województwa”, „W sprawie zaopatrzenia w wodę miasta Wilna”, „Organizacja gospodarki samorządowej w dziedzinie zdrowia publicznego”, „O popagandzie higieny”, „Okazanie wody w ośrodkach małych”, „Zanieczyszczenie powietrza miast”, „Problem mleczny w świetle higieny” i inne.

I nauce rodzimej chlubnie się zasłużył nieodżałowanej pamięci prof. A. Safarewicz, — trzecią część swego pięknego życia oddał Wszechnicy Batorowej ten nadwyraz skromny, brzydzący się nadętą uczonością, niezwykle prosty w zachowaniu się pracownik naukowy. Dał społeczeństwu tyle, ile człowiek dać może...  
Dr. Wacław Odyniec.

## Budowa Stacji Hydroforowej na ul. Beliny Radiostacja na Lipówce, oraz Nowy Świat otrzymają magistralną wodę

Zarząd Miejski przystąpił w bieżącym miesiącu do budowy hydroforów na ul. Beliny, które zasilają całą wodą radiostację na Lipówce, oraz w bliskiej przyszłości zaopatrzą w wodę przedmieście całego Nowego Świata.

Dla zrozumienia tych poczynań wspomnieć nieco należy o zakresie

działania Miejskiej Stacji Pomp w ogrodzie po-Bernardyńskim, która zasilala wodą całe miasto. Otóż sieć wodociągowa miasta dzieli się na dwie strefy: dolną (od ul. Zawalnej w kierunku niższej położonej części miasta) i górną (od ul. Zawalnej w kierunku części miasta położonej wyżej).

## Fiasco przereklamowanego wiecu Legionu Młodych

Przereklamowany wiec Legionu Młodych w kinie „Adria” zgromadził około 300 osób, rekrutujących się z młodzieży sanacyjnej, członków „Z.Z.Z.”, „P.P.S.”, „Bundu” i komunistów. Straż porządkową sprawowali członkowie K.P.W.

Prelegent red. Kiernowski w przemówieniu, między innymi, ostro zaatakował Stronnictwo Narodowe. Sala ostro zareagowała. Hałas i powstała bójka ścigała z ulicy tłum publiczności, która chciała dostać się na salę.

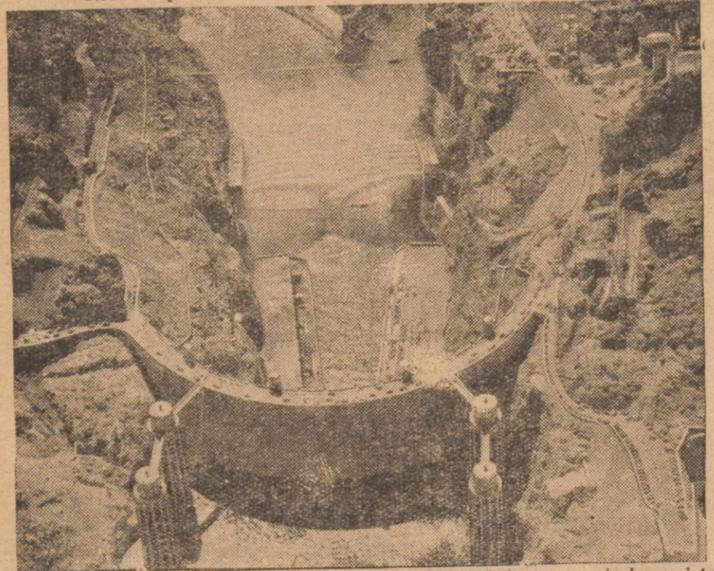
W międzyczasie wmięszala się po-

licja, która poczęła likwidować zajęcia. Grupa młodzieży od ul. Sawicz wdarła się przez bramę do kina, usuwając z zawiasami drzwi.

W ogólnej bójce i zamieszaniu, wybito kilka szyb w żydowskim zakładzie fryzjerskim i kilku sklepach. Policja zatrzymała kilka osób za zakłócenie spokoju publicznego. Kilku poturbowanych i pokaleczonych opatrzył wezwany lekarz.

Reasumując powyższe, należy zaznaczyć, iż wiec zakończył się fiaskiem. (h)

## NAJWIĘKSZA ZAPORA WODNA NA ŚWIECIE.



Ogólny widok największych zakładów wodno-elektrycznych przy nowobudowanej tamie na rzece Missisipi. O wielkości całego obiektu świadczy fakt, że samochody na autostradzie, mieszczącej się na szczycie zapory — wyglądają jak małe insekty.

Do strefy dolnej Stacja Pomp tłoczy wodę siłą 5-ciu atmosfer, czyli na wysokość 50 metrów.

Dla górnej strefy wysokość ta byłaby zamałą, tłoczy się więc tam wodę siłą 9 i pół atmosfer, na wysokość 95 metrów.

Ponieważ górna część ul. Kalwaryjskiej jest położona dość wysoko, doprowadzić wodę do tej części, jak również do koszar było prawie rzecz niemożliwą. W roku więc 1933-34 uruchomiona została na ul. Kalwaryjskiej w pobliżu rynku t. zw. podstacja, która zwiększa ciśnienie wody dla tej części miasta i koszar jeszcze o 6 atmosfer.

Przy dotychczasowym stanie sieci wodociągowej, wody magistralnej nie może otrzymać radiostacja na Lipówce, przedmieścia okoliczne, oraz przedmieście Nowego Świata. Tłomaczy się to tem, iż teren np. Lipówki jest położony o 150 mtr. wyżej ponad ogród po-Bernardyński, gdzie znajduje się Stacja Pomp.

Obecnie na ul. Beliny naprzeciw cementarza prawosławnego buduje się przy zbiorniku wodociagowym t. zw. Stacja Hydroforowa, która automatycznie zwiększać będzie ciśnienie o 8 atmosfer, czyli jeszcze na wysokość 80 metrów.

Narazie kończone są roboty budowlane. Jest to niewielki budynek, który zajmuje około 100 mtr. kw. powierzchni. Mały rozmiar budynku tłomaczy się tem, iż zasadnicza część stacji, t. j. maszyny i pompy umieszczone zostaną na znacznej głębokości pod ziemią. Niezbędne maszyny zostały już zamówione i zostaną dostarczone na miejsce w połowie października, tak iż w miesiącu listopada Stacja Hydroforowa zostanie uruchomiona. Również w krótkim czasie, bo do 1-go listopada r. b. ułożony zostanie od Stacji Hydroforowej do Radiostacji na Lipówce rurociąg długości półtora kilometra. Całkowity koszt wybudowania Stacji Hydroforowej łącznie z doprowadzonymi z Bielska maszynami wynosić będzie około 35 tysięcy złotych.

Z chwilą uruchomienia stacji porwstaje możliwość zasilania wodą całego Nowego Świata, co zależeć będzie jedynie od rozbudowy sieci rurociągowej.

Dalsza zaś rozbudowa sieci rurociągowej realizowana będzie przez Zarząd Miejski stopniowo w ciągu lat najbliższych. (e)

## Ulepszenie sieci telefoniczno-telegraficznej w Wilnie

Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów w okresie letnim dokonała znacznych ulepszeń sieci telefonicz-

no-telegraficznej w Wilnie.

### KONCERT W MIESZKANIU.

Co daje posiadaczowi odbiornik stereofoniczny?

Charakterystyczną cechą nowych modeli odbiorników Philipsa jest absolutna wierność odtwarzania dźwięków, co stawia je w szeregu muzycznych instrumentów. Co należy rozumieć przez „absolutną wierność odtwarzania dźwięków”? — znaczy to, że odbiorniki Philipsa posiadają zdolność odtwarzania dźwięków w granicach 30 do 8.000 cykli oraz że stosunek tonów wysokich i niskich jest prawidłowy. Cyfra ta odpowiada akustycznym właściwościom ludzkiego ucha.

Porównując fakt ten ze sprawnością dźwiękową odbiorników starych systemów, można powiedzieć, że podczas gdy dawniej słyszano tylko część dźwięków transmitowanego koncertu, odbierając tylko dźwięki podstawowe, dziś słyszy się pełną gamę tonów, jakie wydają instrumenty muzyczne.

Dzięki wiernemu i plastycznemu odtwarzaniu muzyki przez odbiorniki Philipsa, odnosi się wrażenie, że orkiestra, która słyszy się, znajduje się w pokoju.

Przedewszystkiem rozbudowana została kablowa sieć telegraficzna oraz zainstalowano w Centrali telefonicznej wzmacniacze do rozmów międzymiastowych. Równocześnie, dużym nakładem pracy, ustawiono jeden nowoczesny zespół telefonii dla komunikacji międzymiastowej Warszawa—Wilno—Ryga.

Linia kablowa telefoniczna jest izolowana od wszelkich oddziaływań atmosferycznych, wpływów prądu itp. Linia jest idealnie czysta, nie ma przy rozmowie telefonicznej żadnych trzasków, przerw ani zakłóceń, jak to się zdarza przy korzystaniu z linii powietrznych. Sam przewód brązowy jest o wiele lepszy i praktyczniejszy od stalowego, gdyż z racji lepszego przewodnictwa, pozwala na lepszą słyszalność rozmowy, przyczem przez zastosowanie zespołów telefonii na fali nośnej, daje możliwość na równoczesne prowadzenie dwóch rozmów telefonicznych na jednym przewodzie bez żadnych przeszkód. (h)

## Inwestycje w Okręgu Wil. Dyr. P. i T.

Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydatkowała około 400 tys. złotych na niezbędne potrzeby inwestycyjne, związane z konserwacją międzymiastowych linii telefonicznych oraz na skablowanie znacznej części napowietrznej sieci telefonicznej. W szeregu miastach wybudowano nowe centrale telefoniczne najnowszego systemu C.B.

Założenie centrali tego systemu, pozwoliło na wprowadzenie udogodnień w postaci instalowania abonamentów aparatów telefonicznych, które bez użycia korbki, tylko przez podniesienie słuchawki z widełek, łączą się z Centralą.

Przez wprowadzenie tych udogodnień, ilość abonentów telefonicznych zwiększyła się o 30 procent. (h)

## Ostateczne przekazanie granicy polsko-łotewskiej

Z Brasławia donoszą, iż wczoraj zakończyły się ostateczne przekazywanie granicy polsko-łotewskiej władzom administracyjnym.

Przedstawiciele władz Mieszanej Komisji Polsko-Łotewskiej podpisały przekazanie granicy oraz ustaliły terminy podpisania dokumentów granicznych.

Granica polsko-łotewska jest

ściwodniona, zupełnie sucha pozbawiona wszelkich moczarów, bagien i t. p.

Rzeczoznawcy stwierdzają, że jest to jedna z najlepszych i dogodnych granic w Europie.

Na nowo - ustalone granicy ustawione zostały słupy graniczne z godkami państw Polski i Łotwy. (h)

# Zostali przeniesieni

(Od własnego korespondenta)

Kraków we wrześniu

Skromna notatka w dziennikach zawiadomiła ogół, iż starosta myślenicki Bassara przeniósł się do Chrzanowa, a starosta chrzanowski dr. Łęcki przeszedł do Myślenic. Przeprowadzka ta ma oczywiście charakter przymusowy, a nie dobrowolnej zamiany miejsc służbowych między dwoma sąsiadami.

Obydwaj starostowie — to nasi dobrzy znajomi. P. Bassara stał się sławnym i ogólnie znanym dopiero po wyprawie inż. Doboszyńskiego na Myślenice. Przyznano mu bez dyskusji, iż — bohaterem nie był. Władze trzymały go jednak w Myślenicach „dla autorytetu władzy” (my mamy inne pojęcie o autorytecie władzy i jej podtrzymywaniu) parę miesięcy. Dopiero teraz, po urządzeniu dożywnego i przyjęcia defilady — hołdu od całego powiatu w obecności wojewody pułk. Gnoińskiego, p. Bassara przechodzi do powiatu sąsiedniego na stanowisko — trudniejsze.

Polskie placówki narodowe znają jednak p. Bassarę od wielu lat. Ten syn chłopski z ropczyckiego nie zarobił na popularność w masach chłopskich ani w Białej, gdzie był zastępcą starosty, ani w Ropczycach, gdzie zjawiał się dla pacyfikacji wsi po słynnych wypadkach ropczyckich w r. 1932, ani ostatnio — w Myślenicach. Zawsze i wszędzie skarżono się na jego „twardą rękę”, i na bezwzględność wobec ruchu narodowego i ludowego i jego działacza.

P. Bassara zajmuje placówkę, opróżnioną przez dr. Łęckiego. Ten ambitny starosta, z pochodzenia wychrzta, trząsł powiatem i urządzał go przez długie lata z rozmachem. Czupka i papka jedna, a groźba fałszu wszystkich słabszych. Robił szczyrzy wśród socjalistów i ludowców. I narodowcom rozbił organiza-

cję w Jaworzynie. Rezultaty okazały się jednak złe: podniosły głowę męty i szumowiny. Żydostwo rozpanoszyło się. Komuniści wyszli na ulicę. Wyniesieni na czołowe stanowiska w mieście działacze okazali się — niegodnymi zaufania. Trzeba było: uśmierzać rozruchy — salwą karabinów policyjnych, osadzać złodziei groza publicznego — w kryminale, łątać kasę powiatową odwołaniem się do Centralnej Komisji; Oddłużenie wej. Znalazło się w końcu dwu swoich, którzy wnieśli osobiście skargi do władz wyższych: jeden z sanacyjnych ziemian udał się do wojewody i żądał zmian w powiecie, ale — nie otrzymał odpowiedzi. Lepszym skutkiem poszczycić się może skromny podwładny starosty, jego szofer, legionista, który sprowadził do Chrzanowa specjalną komisję śledczą. Ostatecznie, dr. Łęcki, który miał szanse na stanowisko wicewojewody,

zadowolili się musi Myślenicami.

Władze uznały za pożądane przeniesienie pp. Bassary i Łęckiego. Gospodarka obydwu nie przyniosła laurów systemowi. Czy będą oni lepszymi na — nowych posterunkach? Bardzo wątpliwy. Zwłaszcza Chrzanów wymaga ręki bardzo taktownej i doświadczonej, a p. Bassara wyznawał dotąd zasady: „cepem młóć po zagonach”...

Nie mniej przeniesienie obydwu władców powiatowych obywatelskie czynniki miejscowe przyjęły z zadowoleniem. I oczekują dalszych: dojrzał do awansu starosta krakowski Wnek; dobrze się zasłużył sanacji i zdążył stać się jej ciężarem. Kończąc się również dni chwaly byłego szefa bezpieczeństwa, a obecnego wicewojewody, Małaczynskiego. Za duże miał „sukcesy”.

Sic transit — wielkości sanacyjne. M. N.



Wyłączna sprzedaż MARSZAŁKOWSKA 137 i CHŁODNA 20  
Przyjmujemy asygnaty spółdzielni Obrót

## Z ostatniej chwili przed wyborami w Mławie

(Od własnego korespondenta)

Mława, we wrześniu 1936 r.

Dziś, w niedzielę, dnia 27 września, w Mławie — jednocześnie z Łodzią — odbywają się wybory do Rady Miejskiej.

Podajemy treść wiadomości z ostatniej chwili przed wyborami, które charakteryzują warunki, w jakich Obóz Narodowy walczy o lepszą przyszłość Polaków w Mławie.

AFISZE ŻYDO - KOMUNY

Na słupach, płotach niemal wszystkich ulic Mławy zostały rozlepione afisze przedwyborcze t.zw. Bloku Socjalistycznego aż w dwu egzemplarzach; jeden w języku polskim, a drugi W ŻYDOWSKIM.

Z afiszów tych wyraźnie widać, co naprawdę kryje się za rzekomo socjalistyczną listą Nr. 2: poprostu IN-TERESY ŻYDOWSKIE. Wystarczy przejrzeć listę kandydatów Bloku socjalistycznego Nr. 2. W okręgu Nr. 1 z 6 kandydatów pierwsze 5 MIEJSC ZAJMUJĄ ŻYDZI: KAMIENICZNYCY, KUPCY I KAPITALIŚCI M. MŁAWY, — jako obrońcy „proletariatu polskiego”, a na szóstym miejscu znalazł się Polak... Podobnie jest i w okręgach, gdzie na listach socjalistycznych figurują na naczelnym miejscu żydowski bogacze, a ostatnie miejsca są przeznaczone dla zasłепionych Polaków. Dla nas ślepotą tych ludzi jest zrozumiała, są już duchowo zarażeni „nauką” Marksa. Naturalnie ludność polska nie toleruje tych żydowsko - socjalistycznych afiszów.

PRZEDWYBORCZE NASTROJE

Ostatnie dni w Mławie upływają w gorącej atmosferze. Zaraz po niedzielnych zebraniach policja aresztowała 17 przewodników komunistycznych. W wyniku bójek na zebraniach narodowych zostało rannych dwu narodowców i trzech socjalistów, z których jeden do dziś leży w szpitalu.

Niespodzianką dla ludności polskiej było unieważnienie listy narodowej w okręgu Nr. 5. Okręg ten jest zamieszkiwany wyłącznie przez ludność polską, w znacznym procencie skomunizowaną, czemu skutecznie przeciwdziała lista narodowa, skupiająca koło siebie wszystkich prawdziwych Polaków. Obecnie przez unieważnienie listy narodowej „sanacja” będzie próbowała głosy polskie przyciągnąć dla siebie, lecz bezskutecznie, bo przedmieście Wólka odda swe głosy NA UNIEWAŻNIONĄ LISTĘ NARODOWĄ NR. 1.

S.

## Z CAŁEGO KRAJU

GNIEZNO

Wybory miejskie w Kłecku. — Wojewoda poznański rozwiązał radę miejską w Kłecku, łącząc pod Gniezmem. Oficjalnego rozwiązania rady dokonał na nadzwyczajnym posiedzeniu w ubiegłą środę burmistrz miasta p. Kamieniecki.

W związku z powyższym odbędą się w niedzielę 25 października b. r. wybory nowej rady miejskiej. Komisarzem wyborczym mianowany został wiceburmistrz miasta p. Mięciak.

INOWROCŁAW

Bykowski osadzony w Owińskach. — W dniu 1-go kwietnia b. r. głośnym echem odbiła się na Kujawach straszna tragedia w szkole powszechnej w Janikowie, gdzie nauczyciel Stefan Bykowski, lat 36, ojciec dwojga nieletnich dzieci, wystrzelał z rewolweru zabił koleżankę swoją Michalinę Kosmowską i służącą Zalitównę oraz zranił policjanta Strzelczaka z Pakości.

Sprawa tragedii zranił się wówczas także sam w zamiarze samobójczym w

skroń i odwieziony został do szpitala po wiatowego w Inowrocławiu, gdzie zdradził objawy silnego rozstroju.

Po wyzdrowieniu odstawiono go do więzienia karno - śledczego. Tutaj Bykowskiego oddano pod obserwację psychiatryczną, którą przeprowadzili dwaj lekarze miejscowi, wydając po dłuższym czasie opinię o całkowitej niepoczytalności Bykowskiego.

W związku z powyższym orzeczeniem, prokurator umorzył postępowanie karne przeciwko Bykowskiemu, a równocześnie wniósł do sądu o zarządzenie zamknięcia Bykowskiego w zakładzie dla umysłowo chorych, jako niebezpiecznego dla otoczenia. Po ponownym wydaniu opinii przez biegłych lekarzy-psychiatrów, że w danym wypadku pod żadnym warunkiem nie zachodzi symulacja, bydgoski sąd okręgowy powziął ostateczną decyzję o umieszczeniu Bykowskiego na stałe w zakładzie psychiatrycznym.

Bykowski w czwartek, dnia 24 b. m. przewieziony został do zakładu dla obłąkanych w Owińskach.

## Sprostowanie Stronictwa Narodowego w Łodzi

Zarząd Okr. Str. Nar. w Łodzi rozstał w piątek do łódzkiej prasy sanacyjnej, socjalistycznej i żydowskiej, oraz do miejscowego oddziału P.A.T. następujące pismo:

„Zarząd Okręgowy Stronictwa Narodowego w Łodzi prosi na zasadzie art. 19 i 21 Ustawy Prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, iż prezydium Zarządu Okręgowego Stronictwa Narodowego na konferencji u p. starosty dr. Wrony, dokąd zostało zaproszone, złożyło deklarację treści następującej: „Uprawianie teroru i stosowanie gwałtów nie leży w linii postępowania ich organizacji i je potępiają. Uiają, że zarządzenia władz bezpieczeństwa wystarczają w zupełności dla zapewnienia spokoju w mieście w dniu wyborów”. „Wzywamy członków i sympatyków do zaprzestania jakiegokolwiek akcji zaczepnej w stosunku do przeciwników politycznych oraz

obywateli innego wyznania lub narodowości”.

Natomiast prawdą jest, że wspomniana deklaracja brzmiała, jak następuje: „Gorąco pragniemy, by do walk bratobójczych nie doszło. Ze swej strony możemy zapewnić, że wszczywanie starć i walk z naszymi przeciwnikami politycznymi nie leży ani w naszym interesie, ani w naszym zamiarze.

Z drugiej strony stwierdzić jednak musimy, że w razie zaczepienia nas przez kogośkolwiek, nie możemy zrezygnować z natychmiastowej i skutecznej obrony (obrona konieczna).

Za Zarząd Okręgowy  
adw. Kaz. Kowalski, prezes.  
Feliks Gądalski, sekretarz

Powyższe wystąpienie Zarządu Okr. Str. Nar. wywołane jest niecisłym, ogłoszonym przez łódzką prasę komunikatem P. A. T. o wizycie prezydium zarządu Stron. Nar. u starosty dr. Wrony.

## Wybory w Poznaniu 20 grudnia

Poznań, we wrześniu.

Już przed kilku dniami podawaliśmy w naszym piśmie wieści, iż nibawem będą rozpisane wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu. Wiadomości te okazały się prawdziwe.

W piątek, dn. 25 b. m. wicewojewoda Walicki podpisał zarządzenie urzędu wojewódzkiego poznańskiego o rozpisaniu wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu.

Termin wyborów wyznaczony został na dzień 20 grudnia r. b. Zarządzenie urzędu wojewódzkiego poznańskiego zostało w piątek przedpołudniem doręczone zarządowi miejskiemu.

Miasto podzielone będzie na dziewięć okręgów wyborczych i 143 obwodów.

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowano adw. dr. Jana Kręglewskiego, a jego zastępcą prof. uniwersytetu poznańskiego Zygmunta Pietruszczyńskiego. Jako dalszych członków głównej komisji wyborczej powołano adw. dr. Józefa Gidyńskiego i p. Antoniego Wolskiego, a jako ich zastępców pp. Aleksego Sławińskiego i inż. Jana Skotarka.

Gmina Poznań wybiera 64 radnych i 64 zastępców.

## K. M. MORAWSKI „ŹRÓDŁO ROZBIORU POLSKI”

Próba rewizji zasadniczych linii historycznych epoki saskiej, analiza tajnych sprzymi, działających w polityce polskiej Prus i Francji.

Liczne przyczynki, oparte na gruntownym, a wszechstronnym studium archiwalnym i bibliotecznym, dotyczące się genezy rozbiorów i psychologii rozbiorców. Do nabycia w księgarni św. Wojciecha i wszystkich innych księgarniach

Cena zł. 10.— (dzieło wytwornie wydane, 21 ilustracji w tekście)

Krytyk wiedeński Otto Forst Battaglia nazwał dzieło Morawskiego najciekawszą książką polską bieżącego sezonu.

## Zabiegi o reformę świadectw przemysłowych

Organizacje samorządu gospodarczego nie ustają w zabiegach o reformę świadectw przemysłowych. Stania odnośnie szczególnie energicznie prowadzi izby rzemieślnicze podnosząc, że zwłaszcza rzemiosło jest zainteresowane w reformie.

W r. 1935 na ogólną ilość 221.503 świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa przemysłowe było 159.319 świadectw na pracownię rzemieślnicze.

Stanowiło to 72 proc. ogólnej ilości świadectw przemysłowych kategorii handlowej.

Świadectwa przemysłowe, oparte na przestarzałej taryfie, wzorowanej na taryfie zaborczej z przed 38 lat, stały się szczególnie uciążliwe dla rzemiosła, które też wypowiada się coraz bardziej stanowczo za ich reformę. (pr).

## GAZOWY PIEC KAPIEŁOWY

daje możliwość  
taniej kapieli  
w każdej chwili

## Z KRAKOWA

Teatr miejski im. J. Słowackiego: niedziela popoł. „Krakowiaci i górale”, wiecz.: „Głupi Jakub”.

Kina katolickie:

Apollo: „Czarny anioł”

Promień: „Jej Ekscelencja Babka”

Stella: „Zew dzikich”

Sztuka: „Concertina”

Świt: „Bolek i Lolek”

Uciecha: „Pasteur”

Komisja Gospodarcza Rady Miejskiej. — W dniu 24 bm. na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie komisji gospodarczej Rady Miejskiej. Na posiedzeniu uchwalono nabycie gruntów przy ul. Bernardyńskiej na cele regulacji otoczenia Wawelu oraz gruntów w Dz. XIX pod ul. Grzegorzeczką. Uchwalono dalej kilka spraw dotyczących sprzedaży parcel gminnych na cele mieszkaniowe budowlane a to w Dz. XII, i XVII, następnie Komisja uchwaliła przedłożyć Radzie Miejskiej wnioski w sprawie odstąpienia obszaru gruntów gminy, przy ul. Czarodziejkiej pod budowa Osiedla Legionowego.

Po Osiedlu Robotniczym, będzie to drugie Osiedle w Dz. XI. Po załatwieniu kilku spraw zamiany gruntów gminnych z gruntami prywatnymi i szeregu spraw dotyczących administracji realności miasta, komisja rozpatrywała sprzeczki odnośnie do planu zabudowania obszaru pomiędzy ul. Czarnowiejską, Konarskiego, Szopena i Parku krakowskiego.

Nowy naczelnik wydziału społeczno - politycznego. — W piątek objął urządowanie nowy naczelnik wydziału społeczno - politycznego p. Adam Keller, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa w departamencie politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. P. Strusiński, który przed niedawnym czasem przez dwa dni pełnił obowiązki naczelnika wydziału społeczno - politycznego a potem został odwołany, odchodzi na stanowisko starosty w Radzyminie pod Warszawą.

# KONTRASTY Czy naprawdę „głęboki przełom“?

Zyjemy w czasach niespokojnych i burzliwych; takie czasy wydobywają z człowieka najbardziej ukryte i nieznane w „normalnych“ warunkach właściwości charakteru. Uwidoczniają się wielkie kontrasty: z jednej strony skrajne upodlenie moralne, a z drugiej bohaterstwo najsłabszego typu.

Moskiewski proces trockistów wykazał, że upodlenie moralne człowieka może dojść do nieprawdopodobnych granic. Starzy rewolucjoniści znieważają siebie, by ratować życie. Nie wiadomo, czy silniejszym było uczucie strachu, czy też przeważał to cynizm w traktowaniu zasad moralnych. Można wskazywać na różne okoliczności, które tu działały: na przepojenie poglądu na świat tych ludzi pierwiastkiem materialistycznym, dalej na odrębność rasową tych „rewolucjonistów“; w każdym razie nie każda cywilizacja i nie każda filozofia życiowa może ściągnąć człowieka na takie dno moralne.

A oto kontrast. W dalekiej Hiszpanii garstka młodzieży broni się od kilku tygodni w ruinach Alkazaru. Toczy walkę beznadziejną, walkę, która w chwili jej podjęcia nie rokowała odrzutu sukcesu. Gotowa jest umrzeć w imię honoru; woli umrzeć, niż poddać się przewadze.

To kontrast dwóch światów, dwóch cywilizacji. Cywilizacji materialistycznej i cywilizacji religijnej. Cywilizacja materialistyczna uczy cenić życie jako najwyższe dobro; każe w imię życia zatracać jego głębszą wartość; propter vivere vivendi perdere causas. W imię ideałów materialistycznych można mordować; ale tylko głęboki ideał religijno-rycerski uczy gotowości oddawania własnego życia.

Walka z bronią w ręku najsilniej przemawia do naszej wyobraźni. Ale te same zalety, które jaśnieją w Alkazarze, można ujawnić i w codziennym naszym życiu. Wartość cywilizacji narodowej zależy od tego, czy tym duchem jest przeniknięty naród; czy czołowi jego przedstawiciele we wszystkich dziedzinach życia gotowi są walczyć o honor, o zasady moralne.

Alkazar — to symbol protestu przeciw tchórzostwu i oportuizmowi życiowemu. To wyraz ducha, który nie chce się ugąć przed materią. To zaprzeczenie stylu życia, którego podstawą jest kalkulacja.

Ci wszyscy, którzy stawiają wyżej doradczą korzyść nad poczucie własnej godności, należą do tego samego typu duchowego, co Zinowiew, Kamieniew i tow. Oczywiście nie wszyscy posuwają się tak daleko, nie każdy zdobędzie się na taki zanik moralnego poczucia. Ale ci wszyscy reprezentują ten sam typ moralny. Do niego należy człowiek, który handluje swymi przekonaniami, który kłamie dla korzyści i interesu. A pokrewni duchem obrońcom Alkazaru są ci wszyscy, którzy chcą walczyć o ideał i nie lękają się walki; którzy nie oglądają się na to, jakie szanse powodzenia rokuje ta walka.

Przyszłość świata zależy od tego, który ideał zwycięży. Przyszłość narodu zawisa od przewagi jednych albo drugich pierwiastków. Nie można ich rozparcelować, nie można np. w jednej dziedzinie zostawić otwartego pola bohaterstwu, a w innej krzewić oportuizm życiowy. Społeczeństwo, złożone z tchórzów „w cywilu“, z kombinatorów i kalkulatorów, nie będzie bohaterskim. W dobie wojny, choćby miało żywe rycerskie tradycje.

Kto obniża charaktery w codziennym życiu, uczy fałszu, każe orientować się według doradźczej korzyści, ten nie szczepi społeczeństwu cnót wojskowych. Ludzie, których się uczy tego, by rachowali, kto może zwyciężyć, które zwycięstwo jest korzystniejsze, nie wygrywają wojny.

R. RYBARSKI

W „Kurierze Porannym“ znów charakterystyczny artykuł: „Skreślone marginesy“. Rzecz ryzykowna (ze względów zrozumiałych) nim się zajmować, lecz spróbujemy.

Zaczyna się uroczyste i zarazem pompatyczne:

— „Napiętnowaliśmy wczoraj, jako głosy z dzikiej pochodzącej dżungli, nieodpowiedzialne wystąpienia tej rozczulonej swą bezkarnością gawiedzi dziennikarskiej, która mąci i zatrzuca usiłuje nasz tradycyjny związek sojusznicy z Francją... Mąci go i zatrzuca usiłuje nie tylko wyzewami swych niskich duszyczek, ale i refleksem podejrzanych porachunków i rozgrywek“.

Gdyby to było napisane przed rokiem lub przed dwoma, to byśmy wiedzieli o kogo chodzi, wiedzielibyśmy, gdzie szukać „dżungli“ i co rozumieć przez „podejrzane porachunki“, lecz dzisiaj brzmi to niewspółgłosie i dziwnie nieszczerze...

Nie o to wszakże chodzi. Zastanawia nas zgola co innego w artykule „Kuriera Porannego“. To mianowicie, że ostatnie spotkanie polsko-francuskie były — „zewnątrzym wyrazem głębokiego przełomu, u, jaki dokonał się w istocie, w samej treści stosunku łączącego obie sprzymierzone republiki“.

Dotychczas żyliśmy w przeświadczeniu — najwidoczniej błędnym — że stosunki polsko-francuskie są trwałe i niezmiennie. Puczano nas, że polityka polska zawsze uważała sojuszu z Francją za dogmat niewzruszony, że ostatnie wizyty były logicz-

nym następstwem wydarzeń poprzednich, że „nic się nie zmieniło“, że w linii polityki zagranicznej Polski nie było żadnych odchyśleń, że jest ona matematycznie prosta... Takie pouczenia szły na cały kraj z ul. Wierzbowej, aż tu naraz — „głęboki przełom“!

Byłoby tedy rzeczą interesującą dla „człowieka z ulicy“ w Polsce wiedzieć, jak to było w rzeczywistości, — czy polityka zewnętrzna Polski od r. 1926 nie uległa żadnym zmianom i czy dopiero we wrześniu r. 1936 nastąpił „głęboki przełom“?

Z zainteresowaniem czytam także w „Kurierze Porannym“ o tym, jak to „endecy“ w stosunku swym do Francji sprawowali „wiernopoddańczą służbę“ i trwali w „kompleksie niższości“. Piszący te słowa wysłuchiwał przez radio długich ustępów ze swoich artykułów o pakcie wschodnim i o podstawach, na których winny się opierać stosunki polsko-francuskie, a dziś musi stwierdzić, że jego skromne poglądy w dziedzinie polityki zagranicznej są systematycznie pomijane przez pisma francuskie (od czasu zajęcia krytycznego stanowiska w stosunku do rządu „frontu ludowego“).

**D O M BANKOWY A. PAWLIKOWSKI i S-ka MAZOWIECKA 7.**  
**Skup walut i złota bez żadnych formalności**

## Hiszpania narodowa zwycięży

W sierpniu r. b. zamieściliśmy na tym miejscu — za „Kurierem Poznańskim“ — artykuł p. t. „Prawda o Hiszpanii“, skreślony piórem wybitnej pisarki i publicystki hiszpańskiej, p. Zofii Casanova, przebywającej obecnie w Polsce.

Obecnie zamieszczamy drugi artykuł p. Casanova, poświęcony wojnie domowej, toczącej się w jej ojczyźnie.

Wojna w Hiszpanii trwa nadal; zakończy się ona niewątpliwie zwycięstwem wojsk narodowych, chociaż Moskwa i komunizm światowy robią wszystko, by Hiszpania stała się jedną z republik sowieckich. Nie stanie się nią jednak, bowiem duch narodu, silniejszy od fanatyzmu międzynarodowych doktrynerów, składa w ofierze ojczyźnie wszystko, co ma najdroższego: modlitwy, siły i życie swych najlepszych dzieci. Walka jest trudna, lecz właśnie ciągłe zwyciężanie tych trudności dowodzi wielkości prawa moralnego, w imię którego walczą powstańcy.

Na czele rządu madryckiego po różnych zmianach stanął Largo Caballero. Europa wie mało o tym byłym murarzu i mistrzu od sztukaterii, ale Rosja ceni go bardzo, a francuski Front Ludowy pokłada w nim specjalnie duże nadzieje.

Largo Caballero jest człowiekiem silnym, ze wszystkimi cechami klasowca, nienawidzącego innych warstw społecznych. Jako przywódca skrajnego skrzydła partii socjalistycznej połączył się bez skrępowań z komunistami, anarchistami i wszelkiego rodzaju motłochem ulicznym, aby zorganizować w Madrycie oficjalny terror. Postać Caballera rysuje się krwawo na tle jego rządów, obok niego zaś widzimy przymgloną i bladą sylwetkę prezydenta Azary, który nie należał nigdy do komunistów, a dziś jest narzędziem w ich ręku.

Largo Caballero ma niewątpliwie zdolność poruszania mas demagogicznymi argumentami. Słyszałam go kilka razy, przemawiającego na wiecach, gdzie obiecywał zorganizować to, co dzisiaj spełnia: krwawą rzeź księży, arystokracji i inteligencji. Jego rząd jest nielegalny, — mimo to, jak wiadomo, korpus dyplomatyczny do dziś dnia pozostaje przy nim w Madrycie. Chyba potrwa to już niedługo!

Jedną z najzdradliwszych broni, której używają czerwoni, rozporządzają agencjami prasowymi i radiem, są mylnie, lub chaotyczne wiadomości, np. zmyślane plany działań powstańczych, oznajmiane rzekomo przez generałów Franco, Mollo i Queipo de Llano. Wiadomości te, nie sprawdzając się, demoralizują opinię publiczną. W rzeczywistości wojska powstańcze postępują planowo i powoli, aby oszczędzać ludzi i ich siedziby.

Również wielkie zamieszanie wprowadza sprawa Basków. Baskowie, zamieszkujący cztery prowincje:

Guipuzcoa, Alaba, Bizcaya i Navarra, należą do konserwatystów hiszpańskich. Są oni przywiązani do starożytnych przywilejów terytorialnych, które z wiekami, wbrew ich woli, uległy zmianom. Propaganda komunistyczna już dawno korzystała z tego niezadowolenia i podsycala je, wywołując dążenia separatystyczne. A ponieważ rząd obiecywał Baskom taki sam ustrój, jaki ma Katalonia, część ich nie zawahała się stanąć po jego stronie.

Baskowie, którzy w wojnie dynastycznej w połowie XIX wieku stanęli po stronie karlistów, są bardzo pracowici, uczciwi i religijni, ale zardzewiali w swym uporze. Jeśli teraz widzimy ich — a przynajmniej ich część — razem z czerwonymi, jest to jednym z dowodów, do jakiego zamieszania poglądów i pojęć moralnych są w stanie doprowadzić komuniści, cze-

Nie w pismach „endekich“ szukać należy owego, jak się obrazowo wyraża „Kurier Poranny“ — „pół-placziwego, pół-zgrzytającego zębami skowytu, idącego poprzez wyranżowaną gawiedź pismaczą, poprzez kanapy panów i panius, zgryzionych tym, że już nie ma obcego, możnego, a podatnego ucha, w które można było — pod pozorem patriotyzmu i wierności dla sojuszu — przelewać skargi i oszczerstwa przeciw własnemu rządowi i — państwu“.

Warszawa stała się wielkim miastem — nie dziw tedy, że na przestrzemi od Marymontu do placu Narutowicza i od Wierzbowej do Belwederskiej mogą istnieć różnice poglądów. Tu jednak nie chodzi wcale o mieszkańców przedmieść i różnych wypoczynkowych osiedli, lecz o ośrodki myśli politycznej. Te powinny się porozumieć co do tego, czy linia polityki zagranicznej Polski jest rzeczywiście całkiem prosta, czy też nastąpiła jej skrzywienie („głęboki przełom“). Porozumieć się tedy od A do Z, czy od B do W, a wtedy dopiero można będzie prowadzić pożyteczną dyskusję.

S. K.



**GRUŻLICA PLUC**

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age“, który ułatwiający wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

## PRZEGLĄD PRASY

**NIKE NA ŁODZI**

P. Marian Piechal poświęca herbowi swego rodzinnego miasta Łodzi piękny wiersz w „Pionie“. Zacytujemy jedną strofę:

„To nie bruki twoje, to klawisze uginają się pod stopą. Prawie marsyliankę groźną z pod nich słyszysz. Nike grecka też stała na nawie“.

Nike Samotracka stoi na dziobie łodzi, wiodąc jej załogę do zwycięstwa. Uszkodzony jej (w paryskim Luwrze) posąg nie ma głowy, ale ma skrzydła. Te skrzydła, to — w mieście Łodzi — narodowi robotnicy, którzy nadają dążeniom tego miasta rozmach i idealizm. Głowy jest jeszcze Łódź pozbawiona, ale mamy nadzieję, że już nie na długo...

Cała Polska słucha dziś groźnej marsylianki bruku łódzkiego. Łódź narodowa maszeruje krokami dziesiątek tysięcy swych dzieci. Wiedzie ją Nike Zwycięska!

**ATAK NA BEZBRONNEGO**

K. M. Morawski piętnuje w „ABC“ wybrzydzonego p. Pruszyńskiego, który w „Czasie“ zaatakował (cytatami z masonskiej „Epoki“) uwielbionego A. Doboszyńskiego za jego powieść, wydaną przed nawrocciem. P. Morawski przeciwstawia się ostro

„metodzie polemicznej, niestety, nie będącej w naszych warunkach dzisiejszych pierwszorzędą — pastwienia się nad przeciwnikiem, który ręce ma chwilowo skrepowane, usta zakneblowane, który słowem, jest bezbronny“.

Pisząc dalej o p. Pruszyńskim, pan Morawski podnosi jeszcze, że

„osobliwy to kaznodzieja, co anatemę swoje miota z wyżyn ambony grycendlerowskiej („Wiadomości Literackie“), co pisze prawą ręką wskazania dla księdza Prymasa, a lewą „editorial“ dla Stonimskiego. Nie powinien, zdaniem moim, dawać rad katolikom — obojętna: de la premiere heure czy kwartety — ktoś, co równocześnie „za dobre pieniądze“ odprzedaje swój „towar“ publicystyczny, sympatykom „Frontu Ludowego“ w Hiszpanii“.

Sympatycy i więcej nawet niż sympatycy, bo entuzjascy hiszpańskiego wojującego marksizmu popisują się choćby w ostatnich dwóch „Wiadomościach Literackich“ piórami pp. Borejszy i Szenwalda. Ten ostatni w poetyckim uniesieniu woła m. in.:

„Wirem burzy i ścianą madryt zagrodziłby drogę na Madryt“.

I chciałby p. Szenwald dać:

„Wam, obrońcy wolności Waszym grzmiącym bateriom najdogodniejsze pozycje na skłonie moich bark“.

„Wiadomości“ specjalizują się coraz bardziej w obronie marksizmu. Ten sam, ostatni numer przynosi ustęp z najnowszej powieści p. Zegadłowicza „Muzy“, kończącej się apoteozą pochodu komunistycznego:

„widać spracowane ręce zwinięte w pięści i podniesione wysoko — olbrzymi triumfalny marsz... na przodzie kroczy postać niewieścia nago po pas... od pasa spódnica czerwona i czerwony niesie sztandar... dołgania nowa pieśń, ta pieśń właściwa:

Wykłęty, powstań ludu ziemi!“

Ta pieśń, to „Międzynarodówka“, urzędowa pieśń Kominternu i Sowietów.

Tak więc p. Pruszyński błyszczy w dwóch pismach: tam gdzie p. Zegadłowicz śpiewa „Marsyliankę“, i tam, gdzie „Czas“ broni okopów Świętej Trójcy...

Dodajmy, że p. Zegadłowicz jest także autorem pornograficznej powieści „Zmory“, potępianej przez całą polską opinię i skonfiskowanej. To towarzystwo z p. Zegadłowiczem w „Wiadomościach“ nie przeszkadza zacytować p. Pruszyńskiego w „Czasie“ grzmieć na „pornografię“ Doboszyńskiego... Dla ścisłości dodajemy, że p. Zegadłowicz nie zmienił przekonań, gdyż i w obronie „Zmór“ ogłasza polemiczne artykuły.

**WOJSKA NARODOWE IDĄ NA MADRYT**



Ofensywa wojsk narodowców na stolicę Hiszpanii wychodzi z dwóch kierunków: z północy atakuje gen. Molo, od zachodu i południa gen. Franco. Osobne działania są skierowane w kierunku Toleda, celem uwolnienia Alkazaru.

## Usypianie opinii

P. Czapiński nazywa w „Robotniku“ kampanię z komunizmem „obsesją lub oszustwem“. Zapewnia, że w Polsce ruch komunistyczny słabnie i że „nagonka nań ma charakter celowo zorganizowanej akcji“:

„W ten sposób — sądzą chytry dyrygenci całej tej orkiestry propagandowej, wodzowie naganek — może uda się społeczeństwo zbliżyć do faszyzmu, strasząc je, i dowodząc, że każdy krok, bal każdy krokoczek postępowy będzie wykorzystany przez „komunizm“. „Precz z demokracją! — precz z liberalizmem!“

Endecja chciałaby w ten sposób napędzić ludzi na swe podwórko. Episkopat i zjazd „Skargowski“ to samo. A prawica sanacyjna chciałaby nie tylko osłabić dzisiejszy pęd polski do demokracji, lecz o-

siągnąć jeszcze jeden cel: zważyć wszystkie swe niepowodzenia na rzekomym „komunizmie“.

P. Czapiński nie jest tak naiwny, by nie widział rzeczywistości. Chyba więc udaje naiwnego. O komunizmie świadczą nie tylko procesy, nie tylko wykrywane wciągnięcia, stopy biuły i drukarnie, ale także niektóre ruchy strajkowe i krwawe zaburzenia, oraz różne enuncjacje intelektualistów i publikacje. Oczywiście godzimy się z tym, że nie trzeba tropić komunizmu tam, gdzie go nie ma, ale byłoby zbrodniczą lekkomyślnością nie widzieć go tam, gdzie działa i spiskuje.

## Zapisy na Studium Rolnicze U. S. B.

Dyrekcja Studium Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy na I-szy rok Studium Rolniczego rozpocznie dn. 21 września będą trwały do 3 października b. r. w Kancelarii Studium (Uniwersytecka 3).

Przy zapisach mają pierwszeństwo kandydaci, posiadający praktykę rolniczą.

Studia na Studium Rolniczym trwają 4 lata, poczem studenci po

złożeniu wszystkich egzaminów, napisaniu pracy dyplomowej i złożeniu końcowego egzaminu otrzymują tytuł inżyniera rolnictwa.

W czasie studiów Dyrekcja Studium Rolniczego ułatwia odbycie praktyk rolniczych bądź to w majątkach Fundacji Zemlosławskiej, bądź w majątkach uniwersyteckich, oraz Rolniczych Stacjach doświadczalnych i gospodarstwach prywatnych.

## Zakończenie robót regulacyjnych na górze Bouffalowej

Roboty regulacyjne na górze Bouffalowej są już na ukończeniu.

Urządzone na górze estetyczne skwery, przyczem uregulowano wygodne połączenie Wielkiej Pohulanki z ul. J. Jasińskiego, Mickiewicza i Portową.

Droga dla ruchu pieszego wije się piękną serpentyną od 60 mtr. szczytu ku ul. Piekiełko tuż przy no-

wo zbudowanym gmachu Biblioteki im. T. Zana. U podnóża wzgórza będzie urządzony ładny park, zaś na wzgórzach znajdować się będzie nowoczesne boisko i 600 mtr. długości tor saneczkowy dla młodzieży. U wylotu ul. J. Jasińskiego położone będą t. zw. ogródki Jordanowskie dla zabaw. (h)

## Zagadkowe morderstwo w Cieletniku Zasztyletowanego robotnika znaleziono w krzakach w pobliżu Góry Zamkowej

Wczoraj nad ranem w Cieletniku, w krzakach koło placu zabaw dziecięcych, na prawo od alei wejściowej do Góry Zamkowej, znaleziono zasztyletowanego mężczyznę lat średnich.

Powiadomione władze śledcze i lekarskie przybyły niezwłocznie na miejsce zbrodni.

W wyniku pierwiastkowego dochodzenia zdano ustalić, iż zabójstwo miało miejsce w nocy, przyczem stwierdzono, że tragicznie zmarłym jest 40-letni Józef Jachimowicz (Lwowska 70), robotnik, pacujący na robotach miejskich przy ul. Portowej.

Komisja lekarska podczas badań

ustaliła, że Jachimowicz zginął od uderzenia sztyletem w serce. Zgon nastąpił natychmiast. Trupa robotnika zabrano do Zakładu Medycyny Sądowej, celem dokonania sekcji zwłok.

W związku z zabójstwem Jachimowicza, policja zatrzymała 2 kobiety lekkich obyczajów, które oświadczyły, że w nocy z soboty na niedzielę, podczas spaceru po Cieletniku, zostały napadnięte przez 2 osobników, z których jeden dopuścił się gwałtu. Na krzyk kobiety, gwałcieli wydobyl sztylet i zagroził prostytutce śmiercią, zaznaczając, że się nie boi policji i nikogo, gdyż już przesiedział 6 lat w więzieniu.

Nasuwa się podejrzenie, że Jachi-

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

# Koedukacja w szkołach

Rozpoczęty rok szkolny w Wilnie przyniósł niemiłą niespodziankę dla rodziców, mających swe dzieci w szkołach powszechnych. Oto na Zwierzynku w szkole Nr. 2 i Nr. 4 zaczęto forsować koedukację dziewczynek z chłopcami. Zaraz po rozpoczęciu nauki w szkołach i skompletowaniu klas, ze szkoły Nr. 2 — żeńskiej odesłano do szk. Nr. 4 — męskiej 40 dziewczynek, gdzie je umieszczono w dwóch oddziałach z chłopcami tej szkoły, wywołując zdziwienie i wiele zakłopotania, gdyż do tej szkoły uczęszczali tylko chłopcy. Podobnie ze szkoły Nr. 4 odesłano odpowiednią ilość chłopców do szk. żeńskiej Nr. 2, aby i tam spotęgować koedukację. Jak słychać, jeszcze w kilku innych szk. powsz. m. Wilna także zaprowadzono po wakacjach koedukację.

Zjazd Episkopatu Polskiego w maju roku bież. wypowiedział się bardzo stanowczo przeciwko stosowa-

niu w szkołach koedukacji i zwrócił się w tej sprawie do p. Ministra W. R. i O. P. Podczas niedawno odbywającego się w Wilnie w dn. 28.VIII — 1.IX Studium Katolickiego wszyscy prelegenci, przytaczając argumenty naukowe, zgodnie wypowiadali się przeciwko koedukacji w szkole. Nawet samo Ministerstwo W. R. i O. P., jak niedawno doniosła prasa, przystępuje już do zlikwidowania koedukacji. Tylko u nas w Wilnie, pomimo wyraźnego kierunku „na góry”, nie licząc się z wolą i życzeniem rodziców, lekceważąc stanowisko pedagogiki katolickiej, pomimo, a może naprzekór dążeniom

Episkopatu Katolickiego, ktoś usiłuje zaprowadzić koedukację w szkołach, aby społeczeństwo katolickie postawił wobec faktu dokonanego. Komuś to jest dziwnie potrzebne, może jako eksperyment, a może jako wyraz przekroczenia w stosunku do postulatów katolickich.

To też nie tylko rodzice pokrzywdzonych dzieci, ale i cały ogół katolicki z oburzeniem tę sprawę omawia i gotuje się do wystąpienia wobec właściwych czynników. Bo jeżeli w pewnych warunkach, jak np. w szkołach wiejskich uczenie się razem chłopców i dziewczynek z konieczności musi być tolerowane, to niema żadnych powodów do tego, aby zpowadzać lub tolerować koedukację w mieście, gdzie się znajduje w bliskiej odległości dwie i więcej szkół. A już wprost oburzającą i wyzywającą jest taka wymiana chłopców i dziewczynek, jakiej dokonano w b. r. szkolnym na Zwierzynku w szkołach Nr. 2 i Nr. 4. Rodzice katolicki, troskliwi o dobro swych dzieci, winni zabrać głos w tej ważnej sprawie i domagać się stanowczo zlikwidowania koedukacji w szkołach.

Ks. L. Chomski.

### UPARTY GRACZ

Są ludzie, którzy umieją uporczywie dążyć do upatrzonego celu, dla których w tym wypadku niema żadnych przeszkód. Takim upartym w dążeniu do swego celu jest p. J. B., gracz loteryjny w kolekturze Wolanowa. W odbywającym się obecnie ciągnięciu 4-jej klasy wygrał już cztery razy, przyczem dwa razy po zł. 1.000 i dwa razy po zł. 200. Uderzającą jest pewność tego gracza, nie przerywającego gry, gdyż, jak twierdzi, „ja chcę i muszę wygrać większą sumę”. Szczęśliwi ci, co wierzą. A więc bądźmy również wszyscy optymistami i wiermy w hasło „Wolanow wzbogaca”.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Chłodno, nocą miejscami przymrozki. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem silniejsze z południa i południow-zachodu.

### Z MIASTA.

— Budowa gmachu P.K.O. W b. ogródku po-Sztrallowskim wre praca przy wstępnych poczynaniach wzniesienia gmachu P.K.O. Po zakończeniu robót ziemnych, przystąpiono do zwożenia cegieł. Fundamenty założone zostaną pod nowy gmach dopiero wiosną przyszłego roku. (h)

— Wycieczki w Wilnie. W ciągu dnia wczorajszego w Wilnie bawiły wycieczki z Warszawy, Łodzi, Lwowa i Poznania. Wycieczkowicze, po zwiedzeniu miasta i zapoznaniu się z historycznymi zabytkami Wilna, wyjechali do Trok i Werek. (h)

— Sprostowanie. W numerze wczorajszym omyłkowo umieszczony został komunikat Stronnictwa Narodowego, zapowiadający zwołanie wiecu w Ostrowcu. W rzeczywistości wiec został odwołany z powodu sprzeciwu władz administracyjnych.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

Inauguracja pracy w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym. Wczoraj w sali domu Chrześcijańsko-Lubińskiego, przy ul. Metropolitalnej 1, odbyła się, w obecności blisko 400 osób, uroczystość rozpoczęcia roku pracy w Chrz. Uniw. Robotniczym. Przemówienia wygłosili p. Sylwester Golos, p. prof. Iwaszkiewiczowa oraz p. Ostrowski, stwierdzając, że Ch. U. R. będzie bronić zasad Wiary i Kościoła Katolickiego.

Po rozdaniu zasłużonym działaczkom i działaczom sekcji teatralnej Ch. U. R. dyplomów, odbyła się zabawa taneczna. (m)

### KRONIKA POLICYJNA.

— Walka z potajemnym wyszynkiem. Wobec stwierdzonych wypadków sprzedaży alkoholu w piwiarniach, kawiarenkach, sklepach spożywczych itp., co w sposób konkurencyjny odbija się na restauracjach, restauratorzy wileńscy otrzymali od odpowiednich władz powiadomienie, że policja podjęła akcję zwalczania potajemnego wyszynku w mieście. (h)

— Napad rabunkowy. W dniu wczorajszym na ul. Targowej dokonano napadu rabunkowego na powracającego z Porubanku Michała Sienkiewicza (Żołnierski 5). Trzej pijani osobnicy, pod groźbą pobicia, zrewidowali Sienkiewicza i zrabowali mu 50 zł. gotówką. Nim Sienkiewicz urządził alarm, rabusie zdolali zbiec. (h)

### WYPADKI.

— Giną chłopcy. W ciągu ostatniego tygodnia do policji wpłynęło 6 powiadomień o zaginięciu chłopców. Chłopcy ci, w wieku od 13 do 15 lat, powychodzili z domu do szkół i w zagadkowy sposób zaginęli. Zachodzi podejrzenie, iż udali się oni w poszukiwaniu przygód. (h)

— Zatruta kobieta na klatce schodowej. Wczoraj po południu na klatce schodowej przy zaułku św. Michalskim 14 znaleziono zatrutą esencją octową niejaką Marię Radulewicz, bez stałego miejsca zamieszkania. Desperatkę skierowano do szpitala miejskiego. (h)

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 po raz ostatni po cenach propagandowych sztuka H. Ibsena „Upiory”.

Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance wydaje administracja Teatru na listy zbiorowe od godz. 11-jej rano do godz. 2-jej po poł.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Teresina” po cenach niższych. Dział op. z epoki Napoleońskiej „Teresina”. W rolach głównych, Z. Karin, A. Owidzka, M. Wawrzko-wicz, K. Chorzewski, K. Wyrwicz-Wichrowski, M. Tatrzanski (cesarz Napoleon). Balety i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

— „Madame Butterfly”. Słynna opera Puccini'ego ukaże się 5 i 6 października w wykonaniu zespołu solistów warszawskich z Lipowską, znakomitą odtwórczynią roli tytułowej.

— Teatr Rewiowy Literacko-Artystyczny „Nowości”. Dział premiera rewowa. Codziennie dwa seanse o g. 6.30 i 9.15.

— „Ostatni Poganin” wkrótce w kinie „Casino”.

### Z za kotar studio.

Bolesław Woytowicz wystąpi w radiowym koncercie symfonicznym.

W koncercie Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fibberga dn. 28 b. m. o godz. 21.05 wystąpi jako solista znany kompozytor i pianista Bolesław Woytowicz. Artysta wykona koncert fortepianowy G-Dur Mozarta. Program części symfonicznej wieczoru zapowiada się również niezwykle interesująco. Wykonane bowiem zostaną po raz pierwszy w radio dwa utwory na orkiestrę, mianowicie Symfonia Wiosenna A-Dur Jana Stamitz, jednego z głównych twórców stylu klasycznego, oraz utwór Ravela „Valses nobles et sentimentales”. Koncert zakończy niemięniej ciekawy utwór na orkiestrę p. t. „Noce egipskie” Prokofjewa.

### Koncerty z płyt.

W programie na poniedziałek 28 b. m. słuchacze powinni zwrócić uwagę na poranny koncert z płyt o godz. 7.40, który poświęcony będzie stylizowanym tańcom ludowym w opracowaniu Paderewskiego i Prokofjewa. Tegoż dnia audycja p. t. „Wesoły fortepian” przyniesie słuchaczom kilka drobniejszych fortepianowych o charakterze tanecznym. Początek o godz. 18.35.

### Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dn. 28 września.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzień poranny; Informacje; Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Transmisja z Gen. Dyr. Loterii Państwowej — ciągnięcie 1 miliona; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Płyty; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.50 Muzyka popularna; 15.30 Codz. odc. powieściowy; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji 1543 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 „Chwilka pytań” pog. dla dzieci; 16.00 Koncert popularny; 16.45 Opieka nad matką robotniczą pog.; 17.00 Orkiestra P. Rynasa; 17.00 Audycja pos. prof. Bricknerowej z okazji 80 rocznicy urodzin; 18.25 Z litewskich spraw aktualnych; 18.35 Płyty; 18.50 Pog. radiotechniczna; 19.00 Koncert reklamowy; 19.10 Pieśni włoskie w wyk. Witolda Łuczyskiego; 19.30 „Las i Polska pieśń łowiecka” audycja muz.; W przerwie 10-lecie łowiectwa polskiego, pogadanka; 20.40 „Birobidżan” sowiecka Palestyna fel.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Reportaż z urocz. poświęcenia domu ociemniałych żołnierzy w Muszynie; 21.05 Koncert wieczorny; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.20 Muzyka muzyczna; 22.25 Ost. wiad. dzien. radj.

**PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA**  
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PISMIENNYCH  
WILNO, UL. ZAWALNA 13

## Odkrycie i ukaranie żydowskiej bandy przemytniczej Za wysokie opłaty przemycali ludzi do Rosji Sowieckiej

Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Wilejce Powiatowej rozpatrzył w końcu ub. tygodnia ciekawą sprawę żydowskiej bandy przemytniczej, która od wiosny 1935 r. trudniła się na terenie pow. mołodzieckiego przeprowadzaniem ludzi przez granicę Polski do ZSRR.

Na czele tej bandy stali: Berko Miednik, Chaim Lewin, Abram Lewin i Mejer Cukierman. Ostatni rozwijał swą działalność w Warszawie, utrzymując stały kontakt z miejscowością nadgraniczną. Są to osobnicy o ciemnej przeszłości karani w więzieniu bądź za działalność komunistyczną, bądź za odkażanie i sprzeżenie spirytusu i polityry skażonej.

Poza tem udział w tej bandzie wzięli Adam Smołoński, Antoni Kublicki, Włodzimierz Szymko, Dawid Berman, Matys Szymchowicz, Jan Kublicki, Gdala Lejbowicz, Mejer Perewoskin i Fajwa Lejbowicz. Członkowie bandy pobierali od przepraszanych przez granicę osób

od 40 do 120 złotych, w zależności od stanu materialnego poszczególnych jeńców. Przewodnicy bandy, którzy razem z przemycanymi ludźmi przedostawali się na teren Rosji Sowieckiej przynosili stamtąd bibule komunistyczne - propagandową.

Dzięki współdziałaniu KOP-u z policją śledczą i mundurową cała banda została wykryta, członkowie zaś jej osadzeni w więzieniu prewencyjnym.

W wyniku procesu sąd ogłosił następujący wyrok: Berko Miednik, Chaim Lewin, oraz Mejer Cukierman skazani zostali po dwa lata więzienia. Adam Smołoński, Antoni Kublicki, Włodzimierz Szymko — po półtora roku więzienia, Jan Kublicki, oraz furmani: Dawid Berman, Matys Szymchowicz i Fajwa Lejbowicz — po 6 miesięcy więzienia. Tylko jeden Abram Lewin, któremu nie udowodniono winy został uniewinniony. (e)

## Czerwona kreda na murach teatru

Judeł Perelstein pionier Partii Komunistycznej Zachodniej Białorusi uniesiony czerwonym entuzjazmem, uzbroid się w kredę tego koloru i na murach teatru miejskiego na Pohulance napisał: „Żadamy zwolnienia Prytyckiego” (Prytycki, jest to komunistą, który 27 stycznia b. r. w gmachu Sądu Okręgowego usiłował zabić św. Strelczuka za nieprzychylnie dla komunistów zeznanie). Judeła złapano, a przy robieniu w jego domu rewizji zaarrestowano także lokatorkę Perelstejnów Nachamę Zurer, u której znaleziono stopy b. buły komunistycznej. Młodych „postępców” Sąd Apelacyjny skazał: Perl-

stejna na zamknięcie w domu prawym, Zurarównę zaś na 3 l. więzienia. (In).

### POPIERAJ CIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

### Zjazd gospodarczy w Ejszyszkach

Dnia 1 października r. b. w Ejszyszkach odbędzie się zjazd gospodarczy.

W zjeździe wezmą udział organizacje rolnicze z pow. lidzkiego. (h)

mowicz właśnie padł ofiarą mordu tych indywiduali. Policja zmobilizowała cały aparat śledczy, celem ujęcia zbrodniarzy.

Na marginesie należy podkreślić, iż stan bezpieczeństwa w Cieletniku pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio bowiem zachodziły wypadki gwałtów i rabunków. (h)

### Listy do Redakcji

Do Redakcji „Dziennika Wil.” w Wilnie.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 236 z dnia 30 sierpnia 1936 roku w poczynym pańskim piśmie „Dzien. Wil.” została zamieszczona notatka pod tytułem „Kadzichłopi”. Powyższa notatka zawiera cytataę ze „Słowa” wileńskiego, dotyczącą mojej osoby.

Wobec powyższego w myśl obowiązującego prawa prasowego uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie niniejszego sprostowania, a mianowicie:

Nieprawdą jest, że po ukończeniu mandatu poselskiego, jako przed stawiciel Wyzwolenia wstąpiłem do partii komunistycznej, w której stał na czele S. Wojewódzki i że zostałem skazany za komunizm na siedem lat więzienia oraz odbyłem cztery i pół lat więzienia.

Natomiast prawdą jest, że po rozłamie w klubie sejmowym „Wyzwolenia” w roku 1924, założyliśmy klub sejmowy „Niezależnej partii chłopskiej”, którego prezesem był dr. Alfred Fedorkowicz, a do którego ja należałem.

Prawdą jest, że po rozwiązaniu Sejmu w 1927 roku, byłem aresztowany pod zarzutem należenia do spisku „Niezależnej partii chłopskiej” i wyrokiem I instancji Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 28 lutego 1928 roku i Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 27 października 1928 r. byłem skazany na sześć lat więzienia, lecz po dwukrotnej kasaacji Sąd Najwyższy przekazał sprawę dla rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w Warszawie i ten ostatni wyrokiem swoim z dnia 9 lutego 1930 roku wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 28 lutego 1928 roku skazujący mnie na sześć lat więzienia za rzekomy spisek, uchylił i mnie od powyższych zarzutów uniewinnił.

Nieprawdą jest, że zostałem zwolniony ze stanowiska wójta za czyny nie etyczne, natomiast prawdą jest, iż zwolniony zostałem przez Wydział Wojewódzki w Wilnie na wniosek Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Święcianach decyzją z dnia 8 czerwca 1935 roku za rzekome przekroczenie budżetu gminnego. Po zwolnieniu mnie ze stanowiska wójta Wydział Powiatowy w Święcianach wszystkie swoje zarzuty przeciwko mnie skierował na drogę sądową, jednak sędzia śledczy w Święcianach decyzją z dn. 30.I 36 r. Nr. Sł. 15/35 i prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie decyzją z dn. 8.IV 36 r. Nr. Sł. 18/36 uznali te zarzuty za bezpodstawne i sprawy umorzyli.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania  
(—) Antoni Szapiel.

Dnia 12.IX 1936 r.  
wieś Maśleniki, gm. Lyntupskiej poczta Lyntupy.

Film Polski dla wszystkich dozwolony! Kolosalne powodzenie!

# SMOSARSKA jako „JADZIA”

Polskie Kino  
**ŚWIATOWID**  
Mickiewicza 9

Chłuba Polski — król tenorów

**Jan Kiepusza**

w żywiłym filmie mistrzowskiej reżyserji Karola Lamacza p. t.:

**„Kocham wszystkie kobiety”**

Śpiewy Muzyka! Humor! Tempo! Nad program aktualny!

Milliony zachwyconych widzów na całym świecie pozyskał sobie Przewodny Film uśmiechów i łez

## MAŁY LORD FAUNTLEROY

wg. znanej powieści BURNETTA

Jutro premiera w kinie „HELIOS”

**CASINO**

Ostatnie dni

**ROBIN HOOD****NOWOŚCI**(dawn. Rewja z ul. Ostrób.)  
LUDWISARSKA 4.Dziś, w poniedziałek 28. IX.  
Premjera Rewji pt.:

Balkon 25 gr.

**„MIŁOŚĆ I AUTO”**

z udziałem piosenkarza i parodysty KAROLA HANUSZA, komika Laskowskiego, Primadonny Meli Grabowskiej, Ireny Różyńskiej, Włodzimierza Boruńskiego, oraz świetnego baletu Konrada Ostrowskiego z primabaleriną Topolnicką i Miszczkiem. Ciekawe inscenizacyjne pomysły, piosenki, tańce i humor, piękne dekoracje W. Zalewskiego — gwarantują miłe spędzenie wieczoru. Codz. 2 przedst. 6.30 i 9.15. W niedz. pocz. o 4-ej.

**HELIOS**Ostatni dzień Najaktualniejszy film doby obecnej.  
Prod. Francuskiej 1936 r.**„Sztandar” tyt. Bandera** (Ludzie bez jutra)

Film z życia Legji Cudzoziemskiej w Marokko

W rol. gł. w. **ANNABELLA i JEAN GABIN** na czele gwiazd  
Nad program: Atrakcja kolor. wa oraz aktualja. Pocz. s. o 4-ej

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe

**OPASKI LEPOWE**

do nabycia:

**OGRODNICTWO W. WELER**  
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57**MIESZKANIA I POKOJE**  
2 POKOJE  
umeblowane do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.**POKOJE**  
2-3 z uryw. kuchni lub nie, słoneczne, ciepłe z wygodami do wynajęcia. Św. Jakóbska 10 m. 4. 1462**KUPNO I SPRZEDAŻ****Sprzedam**  
kolonję, pięć kilometrów od Wilna, przy jeziorze, 8 hektarów. Dow. u J. Bielińskiego, ul. Sierakowskiego 1, m. 4 od godz. 1 do 3 popoł. 1442**DOM**  
murowany, osobny do sprzedania. Bliz. inf. sklep Gołębiowski ul. Trocka 3.**DZIAŁKA**  
ziemi 200 sąż. z założonym fundam. pod dom na Snipliskach do sprzedania. Adres w Adm. „Dz. Wil.”**CZYTAJcie! ROZPOWSZECIAJcie PRASĘ NARODOWĄ****ZAKŁAD OPTYCZNY**

Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 25, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

**NAUKA****DEUTSCHEN**  
Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.**Nauczycielka**  
z kilkuletnią praktyką poszukuje kondycji na wsi. Posiada języki. Przygotowuje do I i II kl. gimnazjum. Zgłoszenia: ul. Sosnowa 17-5 od godz. 14 do 16. 1461-2**PRACA ZAFIAROW.****Panie**  
latwą, propagandową, pracą mogą powiększyć swoje dochody. Wiadomość: ul. Żeligowskiego 5, m. 32, r. Zawalnej, „Salon dekoracyjny” — od 12 do 2 po południu. 1455-2**PRACA POSZUKIW.****BUCHALTERII**  
własnym systemem nauca były prokurent powaźnego banku zachowawczo — pedagog. 4 miesięczna nauka umożliwia samodzielnie pracę. Beliny 5, m. 1.**OSOBA STARSZA**  
może gotować obiady za mieszkanie. Zgł. do admin. „Dz. Wil.” dla „A. G.”. —3**Oszust z Lucerny**

Przed paru tygodniami w Wilnie pojawił się nieajki Ryszard Heüger z Lucerny, podający się za wydawcę naukowej monografii o uniwersytetach polskich.

W tym celu rzekomy wydawca zbierał krótkie zmianiki i fotografie profesorów dla życiorysów.

Heüger zdołał przy tej okazji wyłudzić kilkaset złotych i zbiegł z Wilna.

Obecnie policja otrzymała telefonogram, że we Lwowie pojawił się tenże osobnik, który odwiedza profesorów uniwersytetu Jana Kazimierza.

Za oszustem wszczęto pościg na skutek odpowiedzi policji wileńskiej. (h)

**Wysiedlenie cyganów**

Z terenu gminy mikołajewskiej wysiedlono obóz cygański, liczący 46 osób. Wysiedlenie cyganów nastąpiło w związku ze skargami mieszkańców, którym cyganie dali się we znaki z powodu popełnianych kradzieży. (h)

**Kradną konie**

Na terenie gm. lipińskiej dokonano licznych kradzieży koni.

Ślady złodziei prowadzą do gm. weronowskiej, dokąd policja skierowała funkcjonariuszy. (h)

**OCHMISTRZYNI**

zna się na mleczarstwie dobrze i kuchni, tycznem położeniu — ma świadectwa dobre praktyczna, wymaga buwis, głodne — odwołuje się do milośdziecia bliźnich z prośbą o przydziewek, czy inną pomoc. Sprawdzono przez T-wo św. Winc. à Paulo. Lask. oliary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil.”

**RODZINA**

bezrobotnego, w krytycznym położeniu — dzieci bez ubrania, opanowuje się do milośdziecia bliźnich z prośbą o przydziewek, czy inną pomoc. Sprawdzono przez T-wo św. Winc. à Paulo. Lask. oliary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil.”

**RÓŻNE****POSZUKUJĘ**  
wspólnika(czkę) z kapitałem 5 tys. złotych do rentownego interesu. Oferty do adm. „Dz. Wil.” dla „W.R.”**POMÓŻMY BLIŹNIEM**  
ODWOŁUJĘ SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-0 dzieci. Lask. oliary do adm. „Dz. Wil.” dla „A. G.”. —3**OGŁASZAJCIE SIĘ W „Dzienniku Wileńskim”****DRZEWKA WYŁĄCZNIE ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe****Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9, Tel. 323.**Kursy języków obcych**

w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowski) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych populud. Zgłoszenia do nowych grup od 8-13 oraz 17-20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G. Ządajcie prospekt! — Tel. 14-14.

**Zegarek jeśli dobry —**

to kupiony w firmie

**W. JUREWICZ**

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

**„BŁAWAT POLSKI”**

WILNO, WIELKA 28. — TELEFON 15-92.

Poleca: **WĘŁNY** na Kostjomy, Suknie i Palta damskie. **MATERJAŁY** na ubrania i Palta męskie. **JEDWABIE** na Suknie, Ornaty i Sztandary. **PLÓTNA, STOŁOWIZNA, KAPY, KOLDRY WATOWE i WELNIANE** w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych

LUDWIK WOHL.

## Belawan

POWIEŚ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

XV.

Cóż robił człowiek, obdarzony przez generał-gubernatora nadzwyczajnymi pełnomocnictwami i przyślany z Pedangu do Belawanu.

Co robił pan van Tromp?

W Belawanie działy się po dawnemu różne rzeczy: odbywały się potajemnie zebrania, przywódca akcji wywrotowej chodził na wolności, i zdawało się, sam laż do paszczy lwa, w bocznej uliczce dzielnicy portowej znaleziono trupa Malaja...

Co mówił, co robił Van Tromp? Nikt nie mógłby twierdzić, że był bezczynny.

Na taki zarzut nie pozwoliłby sobie nawet komisarz Huysmans, choć miał dużo powodów do rozgoryczenia, wywołanego tem, że najwyższa władza Holenderskich Indji Wschodnich niespodziewanie wsadziła mu na kark sztywnego, zarozumiałego eleganta i że od tej pory musiał słęczyć w biurze nad papierkami, zamiast tropić „Radę naczelną związku kupców kolonialnych”.

Nawet komisarz Huysmans mu-

siał przyznać, że van Tromp rozwinął ożywną działalność.

Wiadomości z „terenu”, jak nazywał okręg, opracowywał własnoręcznie.

Czytał pilnie wszystkie doniesienia do raportu żandarma z zapadłej wioski włącznie.

Czasem wzywał do siebie Huysmansa, aby zasięgnąć opinii o ważności lub o charakterze ogólnym takiego raportu.

Pozatem przedstawiciel najwyższej władzy o niczem innym z nim nie rozmawiał.

Mniej więcej co drugi dzień urządził wycieczki w okolice i mieszkańcy oddległych osiedli mieli możliwość dość często podziwiać samochód rządowy z czteronożnym - biało - niebieską chorągiewką.

Od jego przyjazdu do Belawanu gubernator musiał się czuć znacznie pewniej i spokojniej.

Mijnheer van Vliet, otyły dobroduszny staruszek, piastował ostatni urząd w służbie państwowej.

40)

Za rok, wskutek przekroczenia granicy wieku, odejdzie na emeryturę, wróci do Holandii i osiadzie w Hilversumie, gdzie jego młodszy brat zajmuje stanowisko burmistrza.

Zaraz po jego powrocie miejscowe społeczeństwo rozpadnie się na dwa zasadniczo wrogie obozy, które będą się spierały, komu należy oddać pierwszeństwo pod względem towarzyskim: byłemu gubernatorowi van Vlietowi, czy van Vlietowi, obecnemu burmistrzowi.

Walka będzie długa, zażarta, i dla obu braci nieprzyjemna.

Tak miało być w przyszłości, a narazie van Vliet starszy musiał się czuć znacznie lepiej i spokojniej, otrzynując dzielnego pomocnika z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami, na którego mógł złożyć odpowiedzialność za wieczne zamieszki w kraju.

Van Tromp zrozumiał to doskonale, lecz nie sprzeciwiał się, ponieważ ta okoliczność umacniała wydatnie jego pozycję.

Złożył wizyty znacznemu członkom kolonii europejskiej i oczarował z miejsca wszystkie panie.

Nigdy mężczyźni nie słyszeli od swoich żon tyle złośliwych docinek na brak w nich najpiękniejszej elegancji w przeciwieństwie do van Trompa... i tu na głowy zaniebujących się mężów spadał potok uniesień i zachwytów.

Van Tromp nosił tylko jedwabne krawaty, dobrane do koloru ubrania, jego koszule lśniły białością i świeżością, uczesanie było zawsze bez zarzutu.

Panie podniosły go zgodnie i jednogłośnie do godności arbitra eleganciarium, z czego, nawiasem mówiąc, van Tromp nie cieszył się zbyt, gdyż taką samą opinię miał w Batawii.

Pewnego dnia jaskrawo zielona maszyna — tylko van Tromp mógł sobie pozwolić na taką ekscentryczność — zatrzymała się przed willą doktora Boskoopa.

Wizyta była dość późna, ponieważ doktor Boskoop należał do znaczniejszych obywateli Belawanu, gdzie van Tromp bawił już cały tydzień.

Lekarz przyjął dygnitarza w małym salonie, wytrzymał spokojnie zdziwione spojrzenie van Trompa, nie przeprosił za dziwny strój, który zawsze nosił w domu, a na który się składały: koszula bez kołnierza, brudny sarong malański, pasiaste spodnie od garnituru wzytowego i podniszczone pantofle na bosie nogi.

— Co panu dolega, mijnheer van Tromp? — zapytał po przywitaniu się.

Dygnitarz uniósł w górę starannie uczesane brwi.

— Mnie? Ależ ja się czuję znakomicie, mijnheer doktor! Moja wizyta ma jedynie na celu zapoznanie się z najwybitniejszymi członkami naszej kolonii.

— Dziękuję za wielki zaszczyt, panie van Tromp.

— Wybierałem się już dawno złożyć panu uszanowanie, ale... tonę formalnie w pracy.

Lekarz skinął głową: — Tak, Huysmans opowiadał mi o tem...

— Pan jest w bliskich stosunkach z komisarzem Huysmansem? Ach, prawda, przypominam sobie! Mówił o panu i przytem w formie niezwykle pochlebnej... Jestem bardzo zadowolony z Huysmansa. Dobry, pracowity urzędnik. Mam wrażenie, że trochę się dąsa na mnie, bo poleciłem mu wycofać się ze służby zwyczajnej... a wywiad był jego słabostką. Przebieierał się z nieznanią dla mnie rozkoszą w stroj malański i całymi dniami tropił tubylców.

— Wątpię, czy ktokolwiek potrafi zastąpić go w tej służbie... oczywiście, zastąpić z pożytkiem.

— Możliwe, możliwe, kochany doktorze... Z drugiej strony uważam, że taką siłę, jak Huysmans można wyzyskać z większym pożytkiem.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9-18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz laryczne o 25% drożej. Dla poszukujących 50% niżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

